

A jeśli już za późno?
Jeśli mogę sypiać mniej?
Powoli zabijałem czas
Nie czułem jak dopadał mnie
Jak się uda złapać wiatr
Zabiorę cię do takich miejsc
Gdzie słychać uderzenia fal
I gdzie nigdy nie pada deszcz
Gdzie nigdy nie pada deszcz
Gdzie nigdy nie pada deszcz

Wypuszczam dym (dym) jak miłość (miłość)
Łyk burbona, tranquilo
Wracam ze spaceru po piekle
A ci się pytają jak było
Da się przeżyć
Nie będę narzekał, póki da się przeżyć
Tyle spokoju mam w sobie, że mogę być ich specjalistą od ajurwedy

A jeśli już za późno?
Jeśli mogę sypiać mniej?
Powoli zabijałem czas
Nie czułem jak dopadał mnie
Jak się uda złapać wiatr
Zabiorę cię do takich miejsc
Gdzie słychać uderzenia fal
Gdzie nigdy nie pada deszcz

A jeśli już za późno? Niewiele pamiętam odkąd wydałem "Za młodych na..."
A jeśli już za późno? Niewiele pamiętam odkąd dzwonią telefony nam
Weekend - bomba, pytam siebie ile można
Pytam ciebie ile można
Jak nie zostawię tego lepiej zostaw mnie
Jeszcze będzie przepięknie, normalnie i niebo jaśniejsze nad nami niż to
Pływamy jak karpie po wannie, zerkamy za krawędź gotowi na skok
Chciałem zrobić życiu zdjęcie, zostałem namalować obraz
Ale to są moje farby, lepiej zostaw

A jeśli już za późno?
Jeśli mogę sypiać mniej?
Powoli zabijałem czas
Nie czułem jak dopadał mnie
Jak się uda złapać wiatr
Zabiorę cię do takich miejsc
Gdzie słychać uderzenia fal
Gdzie nigdy nie pada deszcz

A jeśli już za późno?
Jeśli mogę sypiać mniej?
Powoli zabijałem czas
Nie czułem jak dopadał mnie
Jak się uda złapać wiatr
Zabiorę cię do takich miejsc
Gdzie słychać uderzenia fal
Gdzie nigdy nie pada deszcz